

Ferdynand Rymarz

Prawa i wolności obywatelskie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego : zagadnienia wybrane

Palestra 39/3-4(447-448), 46-54

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prawa i wolności obywatelskie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego

Zagadnienia wybrane

Kompetencje Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny orzeka o zgodności ustaw z Konstytucją oraz o zgodności rządowych rozporządzeń (i innych podobnych aktów) z Konstytucją i ustawami. Ustala powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw, tzn. dokonuje interpretacji ustaw i ustala właściwe rozumienie ich przepisów. Odpowiada również na pytania prawne związane z toczącym się postępowaniem sądowym, administracyjnym i skarbowym. W przeciwieństwie do sądów powszechnych Trybunał Konstytucyjny nie orzeka w indywidualnych sprawach obywateli, lecz ogólnie o zgodności prawa z Konstytucją.

Prawo wniesienia wniosku o zbadanie konstytucyjności i legalności prawa posiada szereg podmiotów, m.in.: Prezydent, Prezydium Sejmu i Senatu, komisje sejmowe i senackie, grupy posłów i senatorów, Trybunał Stanu, Rada Ministrów, prezes Rady Ministrów, Rzecznik Praw Obywatelskich, prezes Najwyższej Izby Kontroli, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego i Prokurator Generalny.

W zakresie praw i wolności obywatelskich najwięcej spraw do Trybunału

Konstytucyjnego wnosi Rzecznik Praw Obywatelskich, którego głównym zadaniem jest właśnie ochrona tych praw i wolności.

W działalności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego punktem wyjścia jest zawsze Konstytucja, a ściślej – określona norma konstytucyjna. Niestety do tej pory nie doszło do uchwalenia nowej Konstytucji (choć prowadzone są intensywne prace w tym zakresie) i nadal posługujemy się częścią pozostawionych w mocy przepisów konstytucyjnych z 1952 r. oraz tzw. Małą Konstytucją z 1992 r. Konstytucyjne prawa i obowiązki obywateli zamieszczone są w pozostawionych w mocy przepisach konstytucyjnych pochodzących z r. 1952 i 1976. Nie odpowiadają one aktualnym standardom norm konstytucyjnych ani aktualnym zasadom ustrojowym państwa, np. przepisy te nadają prymat dość abstrakcyjnym i niezupełnie realnym prawom socjalno-ekonomicznym nad wolnościami politycznymi i osobistymi.

Uwagi ogólne o prawach i wolnościach obywatelskich¹

Geneza praw człowieka ma długą historię. Pojawiła się w koncepcjach filozoficznych i teologicznych prawa natural-

nego, a postulat ochrony praw człowieka na płaszczyźnie międzynarodowej został sformułowany już na początku XVI wieku. Szczególny ich rozwój nastąpił w XX wieku jako reakcja ludzkości na zagrożenie niesione przez wielkie totalizmy: komunizm i faszyzm. Jednakże to szczególne zainteresowanie prawami człowieka dotychczas nie doprowadziło do jednolitego ich rozumienia. Przyczyną tego stanu rzeczy są odmienne wizje człowieka i różne koncepcje państwa, np. w koncepcjach liberalnych na pierwsze miejsce wysuwane są prawa wolnościowe, a w doktrynie komunistycznej akcentuje się przede wszystkim prawa społeczne, ale w obydwu tych koncepcjach obowiązki człowieka odsuwane są na drugi plan. Ciągłe eksponowanie praw człowieka przy braku eksponowania obowiązków może nieść za sobą pewne zagrożenia, na które przed 150 laty zwracał już uwagę Hegel przestrzegając, że nieograniczona wolność jednostek może doprowadzić do destrukcji państwa, negacji konkretnej wolności i moralności. Myśl ta jest aktualna również dzisiaj.

Na zakres i treść praw człowieka oraz ich rozumienie duży wpływ ma przyjęcie podstawy (źródła) ich istnienia. Szkoła pozytywizmu prawnego zakłada, że podstawą istnienia tych praw jest akt władztwa państwowego lub przyjęte postanowienie prawa międzynarodowego. Jeżeli tych praw nie zamieszczono w aktach prawa wewnętrznego, to oznacza, że nie można mówić o ich istnieniu czy naruszaniu.

Inną koncepcję reprezentuje idea praw człowieka wyprowadzona z prawa naturalnego, a ściślej od godności osoby. Według tej koncepcji prawa i wolności obywatelskie przysługują człowiekowi z tej

racji, że jest on bytem posiadającym godność (rozum, wolę i sumienie). Prawa człowieka zgodnie z tym założeniem nie są dziełem władztwa państwowego czy społeczności międzynarodowej, lecz wynikają, tak jak to stanowią np. Pakty Praw Człowieka ogłoszone przez ONZ w 1966 r. „z przyrodzonej godności ludzkiej”. Przez godność człowieka rozumie się tu wartość wrodzoną, trwałą i niezbywalną. Do tych wartości odwołują się również: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r. oraz Akt Końcowy KBWE z Helsinek z 1975 r. Dokumenty te nie ustanawiają praw człowieka, tylko stwierdzają ich istnienie i je chronią. Prawo pozytywne odgrywa wobec prawa naturalnego jedynie rolę wykonawczą, precyzuje je oraz sankcjonuje, domagając się jego szanowania i ochrony.

Prawa człowieka mogą być bardzo różnie rozumiane, stąd potrzeba dużej ostrożności, a nawet pokory, w wypowiedzianiu się na ten temat. W wysoko rozwiniętych krajach typu liberalnego pojawiła się w imię ochrony wolności człowieka tendencja odrzucenia naturalnych barier tej wolności, eksponowania praw i pomijania obowiązków, np. na wolność człowieka powołują się zwolennicy swobody decyzji w zakresie przerywania procesu ludzkiego życia (aborcja), czy zwolennicy uznania małżeństw między osobami tej samej płci, adoptowania przez nie dzieci itp. Jest to z całą pewnością bardzo poważny problem moralny i społeczny.

Orzecznictwo

w zakresie wolności obywatelskich.

Wolność sumienia i wyznania

Tą zasadą konstytucyjną Trybunał zajmował się dwukrotnie, w obu wypadkach w sprawach dotyczących nauki reli-

gii w szkołach publicznych (K.11/90² i U.12/92³).

Art. 82 pozostawionych w mocy przepisów konstytucyjnych stanowi:

„Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do nie brania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy”.

Rozpatrując sprawy o nauczaniu religii w szkołach publicznych Trybunał Konstytucyjny miał na uwadze, że każdemu człowiekowi przysługują prawa naturalne, w tym prawo do swobodnego zapewnienia swym dzieciom wychowania religijnego i moralnego zgodnie z własnymi przekonaniem, a ponadto, że aktualne standardy prawa międzynarodowego nie dopuszczają ani nakazywania ani zakazywania nauki religii w szkołach wbrew woli rodziców.

Stwierdzając zgodność nauki religii w szkołach publicznych z Konstytucją, Trybunał Konstytucyjny odniósł się ogólnie do zasady rozdziału Kościoła od Państwa oraz świeckości i neutralności Państwa. Zasady te wymagają, aby zarówno Państwo jak i Kościół były autonomiczne w swym działaniu. Nie oznacza to jednak izolacji, czy tym bardziej konkurencyjności, lecz wręcz przeciwnie – powinno oznaczać możliwość współpracy w tych dziedzinach, które służą dobru wspólnemu i rozwojowi

człowieka. Do tych dziedzin – stwierdza Trybunał Konstytucyjny – należy bez wątplenia wychowanie etyczne i religijne młodzieży. Świeckość i neutralność Państwa nie może więc oznaczać zakazu nauczania religii w szkołach publicznych, tym bardziej, że nauczanie to – zgodnie z ustawą o systemie oświaty – może odbywać się tylko na życzenie rodziców lub w określonych wypadkach na życzenie uczniów. Przyjęta przez Trybunał Konstytucyjny wykładnia harmonizuje z podobnym rozumieniem świeckości, neutralności, czy rozdziału Kościoła od Państwa w tych europejskich państwach demokratycznych, w których ma miejsce nauczanie religii w szkołach publicznych, czasem nawet w formie obowiązkowej. Ponadto jest zgodne z licznymi międzynarodowymi konwencjami praw człowieka, które obowiązek ochrony praw i wolności człowieka nakładają na państwo. Państwo nie może więc uchylać się od obowiązku zapewnienia takiego wychowania religijnego i w takim miejscu, aby odpowiadało to woli rodziców.

Nauczanie religii zależne tylko od woli rodziców (lub uczniów szkół ponadpodstawowych) należy do wewnętrznej sprawy Kościołów. Prowadzone jest nie według państwowych programów, lecz według programów przez te Kościoły ustalonych i przez katechetów delegowanych przez władze kościelne. Stąd też nie można mówić o naruszaniu świeckości szkoły, czy świeckości i neutralności Państwa. Owa świeckość i neutralność nie tylko nie może być podstawą do wprowadzenia obowiązku nauczania religii w szkołach publicznych, ale także nie może oznaczać zakazu takiego nauczania. Na tym właśnie

polega świeckość i neutralność Państwa. Inne rozumienie tych pojęć oznaczałoby nie neutralność, a ingerencję Państwa w wolność sumienia i wyznania obywateli.

Oczywiście nauczanie religii w szkołach nie dotyczy tylko religii katolickiej, ale każdej innej religii, jeżeli zyczą sobie tego rodzice. Obowiązuje bowiem zasada równouprawnienia wszystkich kościołów i związków wyznaniowych, bez względu na formę uregulowania ich sytuacji prawnej. Wolność sumienia i wyznania obejmuje swobodę wyboru religii lub przekonań oraz wyrażania ich indywidualnie i zbiorowo, prywatnie i publicznie.

Szkoła ma prawny obowiązek umożliwienia uczniom nauki religii. Zwrot „umożliwia” Trybunał Konstytucyjny interpretuje jako umożliwienie uczniom podtrzymania poczucia tożsamości religijnej. Możliwość umieszczenia krzyża lub innych symboli kultu religijnego a także dobrowolne odmawianie modlitwy przez uczniów, którzy tego pragną, jest jednym z wyrazów podtrzymania owej tożsamości religijnej. Naruszeniem art. 82 ust. 1 przepisów konstytucyjnych byłoby zarówno uniemożliwienie uczniom odmawiania modlitwy, jak też i przymuszanie ich do uczestnictwa w modlitwie (U.12/92).

Próbie ogólnego określenia wolności sumienia Trybunał Konstytucyjny podjął też w orzeczeniach dotyczących uprawnień lekarza w zakresie aborcji (U.8/90⁴ i U. 1/91⁵). Wolność ta nie oznacza jedynie prawa do reprezentowania określonego światopoglądu, ale prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem, do wolności od przymusu postępowania wbrew własnemu sumieniu. Skła-

dnikami wolności sumienia są więc zarówno przekonania, jak i działania. Stąd konstytucyjne prawo lekarza do odmowy uczestnictwa w jakichkolwiek czynnościach prowadzących do aborcji, chyba że życie kobiety jest bezpośrednio zagrożone.

Wolnością zrzeszania się Trybunał Konstytucyjny zajął się w 1991 r. przy okazji badania konstytucyjności ustawy likwidującej dawne związki spółdzielcze i nie przewidującej tworzenia nowych (K.6/90⁶). O ile Trybunał uznał likwidację starych związków spółdzielczych – ze względu na ich rzeczywistą genezę i spełniane funkcje – za zgodną z Konstytucją, to zakaz tworzenia związków w przyszłości uznano za sprzeczny z Konstytucją. Przy okazji tej sprawy sformułowane zostały pewne tezy o charakterze ogólnym. Wolność zrzeszania się, określona w art. 84 przepisów konstytucyjnych, oznacza nie każdą grupową aktywność obywateli, lecz działalność zorganizowaną mającą cechy pewnej trwałości. Chodzi tu nie tylko o organizacje skupiające osoby fizyczne lecz również prawne. Wolność zrzeszania się nie może mieć absolutnego charakteru, a pewne jej ograniczenia powstają wówczas, gdy cel lub działalność zrzeszenia godzi w ustrój polityczny i społeczny albo w porządek prawny RP.

Nietykalność osobista. Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego przepisy ustawy o cudzoziemcach, które wprowadziły do obowiązującego stanu prawnego nowe instytucje dające podstawę do kwalifikowania ich jako formy pozbawienia wolności (K.1/92⁷). Były to będące w kompetencji wojewody:

– wyznaczenie cudzoziemcowi miejsca

przymusowego pobytu w strzeżonym ośrodku na okres nie dłuższy niż 90 dni,

– areszt w celu wydalenia.

Na wstępie Trybunał Konstytucyjny zajął się zagadnieniem zakresu podmiotowego konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich, w szczególności czy przepisy te odnoszą się tylko do obywateli polskich, czy też również do obywateli państw obcych. W kwestii tej Trybunał Konstytucyjny uznał, że w państwie demokratycznym konstytucyjne przepisy dotyczące praw obywatelskich, z wyjątkiem pewnych praw o czysto politycznym charakterze, jak np. prawa wyborcze, dotyczą również cudzoziemców; w szczególności określone w Konstytucji gwarancje poszanowania wolności osobistych odnoszą się do cudzoziemców.

Art. 87 ust. 1 przepisów konstytucyjnych stanowi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom nietykalność osobistą. Pozbawienie obywatela wolności może nastąpić tylko w przypadkach określonych ustawą. Zatrzymany powinien być zwolniony, jeżeli w ciągu 48 godzin od zatrzymania nie doręczono mu postanowienia sądu lub prokuratora o zatrzymaniu”.

Interpretując ten przepis w powiązaniu z zasadą demokratycznego państwa prawnego (art. 1 przepisów konstytucyjnych), Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że pozbawienie wolności człowieka (także cudzoziemca) winno podlegać bądź kompetencji, bądź kontroli sądu. Za taką wykładnią art. 87 ust. 1 przepisów konstytucyjnych przemawia reguła interpretacyjna wnioskowana z art. 67 ust. 1 przepisów konstytucyjnych, w myśl której w sprawach doty-

czących praw i wolności obywatelskich należy przyjmować taką wykładnię, która prowadzi do umocnienia i rozszerzenia tych praw i wolności. Również konwencje międzynarodowe o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności określają prawo każdego do sądowej kontroli zatrzymania lub aresztowania.

W sprawie administracyjnego aresztu cudzoziemców Trybunał Konstytucyjny uznał przede wszystkim, że konstytucyjne pojęcie „pozbawienia wolności”, określone w art. 87 ust. 1 przepisów konstytucyjnych, należy interpretować szeroko, obejmując nim wszelkie formy faktycznego pozbawienia wolności (internowanie, zatrzymanie, aresztowanie) bądź prawa swobodnego poruszania się, natomiast pojęciu „aresztowanie” należy przypisać taki sam zakres znaczeniowy, jak zwrot „pozbawienia wolności”. Sformułowane przez Trybunał Konstytucyjny stanowisko wyłącza konstytucyjność jakiegokolwiek pozbawienia wolności przekraczającego 48 godzin i nie opartego na postanowieniu sądu lub prokuratora.

Także areszt administracyjny nie może przekraczać 48 godzin, co stawia pod znakiem zapytania konstytucyjność instytucji internowania z (nadal obowiązującego) dekretu o stanie wojennym.

Przy okazji Trybunał Konstytucyjny wskazał, że „prawo swobodnego poruszania się” jest uzupełnieniem zasady wolności osobistej.

Biorąc pod uwagę te wszystkie argumenty prawne Trybunał Konstytucyjny uznał, że postanowienie ustawy o cudzoziemcach zezwalające wojewodzie – organowi administracyjnemu – na pozbawienie człowieka wolności, na czas dłuższy niż 48 godzin oraz postanowie-

nia ustawy o cudzoziemcach zezwalające organowi administracji (województwie) na zastosowanie aresztu wobec cudzoziemca na czas dłuższy niż 48 godzin są sprzeczne z art. 87 ust. 1 przepisów konstytucyjnych.

Z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 1 przepisów konstytucyjnych) w związku z art. 56 ust. 1 przepisów konstytucyjnych Trybunał Konstytucyjny wyprowadził nową i bardzo istotną zasadę konstytucyjną – **prawa do sądu obywateli i innych podmiotów prawnych występujących w obrocie prawnym** (K. 4/91⁸). Zasada dostępu obywateli do niezawisłego sądu w celu umożliwienia im obrony interesów jest jednym z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego. Jest konstytucyjnym prawem jednostki do sądowego, rzetelnego i publicznego procesu, w którym rozstrzygane są jej prawa o charakterze administracyjnym, cywilnym i karnym. Realizacja tego prawa stanowi materię ustaw zwykłych, tzn. że ustawy określają, które sądy: powszechne czy szczególne mają rozpoznawać określoną kategorię spraw.

Prawo do sądu przysługuje nie tylko obywatelom, ale także innym podmiotom uczestniczącym w obrocie prawnym, a jego treścią jest m.in. ustanowienie domniemania dopuszczalności drogi sądowej. Milczenia na ten temat przepisów prawa nie wolno interpretować jako wyłączenie dostępu do sądu (K.3/91⁹). Natomiast wyrażne wyłączenie drogi sądowej może stanowić naruszenie art. 1 przepisów konstytucyjnych (K.8/91¹⁰), w sposób szczególnie rygorystyczny dotyczy to spraw pozbawienia wolności (K.1/92¹¹).

Również wyłączenie formy decyzji

administracyjnej w odniesieniu do świadczeń z pomocy społecznej (w postaci biletu kredytowego), w konsekwencji oznacza pozbawienie jednostki prawa zaskarżenia do sądu administracyjnego i stanowi naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu (K.17/92¹²).

Prawo do sądu znajduje w pełni oparcie w prawie międzynarodowym: w postanowieniach Paktów Praw Człowieka i Europejskiej Konwencji.

W 1993 r. Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się po raz pierwszy o **wolności tworzenia i działania partii politycznych** (art. 4 przepisów konstytucyjnych). Obejmuje ona także działalność partii w parlamencie, w tym swobodę tworzenia ugrupowań parlamentarnych. Odpowiada jej obowiązek państwa zapewnienia partiom prawnych warunków realizowania swych funkcji, zarówno w parlamencie, jak i poza nim. Charakter funkcjonowania parlamentu może narzucać pewne ograniczenia, m.in. przez ustalenie minimalnej liczebności członków klubów parlamentarnych. Za naruszenie natomiast istoty wolności partii politycznych należałoby np. uznać wprowadzenie zakazu politycznego organizowania się posłów poza klubami sejmowymi albo też przyjmowania regulacji o dyskryminującym charakterze (U.10/92¹³).

Orzecznictwo w zakresie konstytucyjnych spraw socjalnych

Pozostawione w mocy przepisy konstytucyjne pochodzące z lat 1952 i 1976 ujmowały prawa socjalne obywateli w raczej wspaniałomyślny sposób, były nader ogólnikowe i trudno było traktować je w pełni jako obowiązujące normy prawne. Z tego też względu ukształtowała się w orzecznictwie Trybunału

Konstytucyjnego koncepcja tzw. „przepisów programowych”, które pozbawione są samoistnej treści normatywnej i które mogły służyć jako wskazówka dla interpretacji innych norm konstytucyjnych.

Jednym z takich konstytucyjnych praw socjalnych jest określone w art. 68 przepisów konstytucyjnych **prawo do pracy** rozumiane jako „prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według jakości i ilości pracy”. Łatwo zauważyć, że jest to iluzoryczne prawo, nie przystające do aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej, w której występuje około 3 mln bezrobotnych. Trybunał Konstytucyjny interpretował to prawo jako prawo do pracy za odpowiednim wynagrodzeniem, prawo do swobodnego wyboru i przyjęcia pracy oraz prawo do zasiłku w razie bezrobocia. Wynika także z niego obowiązek państwa prowadzenia polityki zmierzającej do pełnego zatrudnienia. Prawo to nie daje jednak uprawnień obywateli do roszczenia o uzyskanie zatrudnienia (m.in. K.14/91¹⁴).

Innym podobnym przepisem, trudnym do pełnego urzeczywistnienia w aktualnej sytuacji gospodarczej państwa, jest art. 70 przepisów konstytucyjnych mówiący o **prawie do ubezpieczenia społecznego**. Treścią art. 70 jest ustanowienie prawa obywateli do pomocy w razie choroby i niezdolności do pracy, ustanowienia systemu ubezpieczeń społecznych oraz nakaz rozwoju prawa do ubezpieczenia społecznego. Trybunał Konstytucyjny traktuje tę normę jako generalną gwarancję uprawnień rentowo-emerytalnych obywateli, jako nakaz utrzymania tych uprawnień na pewnym poziomie. Norma ta jednak nie daje również obywatelowi prawa do roszczenia

indywidualnego – podstawą roszczenia mogą być jedynie ustawy (K.7/90¹⁵).

Trybunał Konstytucyjny uznał, że ustawodawcze modyfikacje tego prawa, jakkolwiek dopuszczalne, nie mogą prowadzić do naruszenia minimum życiowego emerytów i rencistów. Realizacja tego prawa jest ściśle związana z możliwościami ekonomicznymi państwa, stąd nakaz rozszerzenia systemu ubezpieczeń społecznych jest uwarunkowany rozwojem gospodarczym kraju i może być egzekwowany wówczas, gdy sytuacja gospodarcza na to zezwala. Jest to podstawowy i bardzo trudny – w sprawach socjalnych – problem orzeczniczy Trybunału Konstytucyjnego.

Rozpatrując wnioski z zakresu prawa do ubezpieczenia społecznego, a więc dotyczące najłabszych ekonomicznie grup obywateli, Trybunał Konstytucyjny dość często dla ochrony tych praw posługuje się generalnymi klauzulami konstytucyjnymi: zasadą demokratycznego państwa prawnego (art. 1 przepisów konstytucyjnych) oraz zasadą równości obywateli wobec prawa (art. 67 ust. 2 przepisów konstytucyjnych).

Z ogólnej formuły **demokratycznego państwa prawnego** Trybunał Konstytucyjny wyprowadził zasady szczegółowe: zaufania obywateli do państwa, ochrony praw nabytych oraz niedziałania prawa wstecz.

Zasada zaufania obywateli do państwa jest wiodącą podstawą stosunku ubezpieczeniowego, rozumiana jest jako obowiązek ustawodawcy do zachowania pewnej lojalności wobec obywateli, tzn., że traktuje system ubezpieczeniowy jako formę swoistej umowy społecznej, rządzącej się zasadą *pacta sunt servanda* (zasada dotrzymywania umów) (K.14/91).

Zasada ochrony praw nabytych oznacza, że należy chronić prawa słusznie nabyte, np. związane ze stosunkiem ubezpieczeniowym. Ochrona praw nabytych nie ma jednak charakteru absolutnego. Odnosi się wyłącznie do praw słusznie nabytych, a więc zgodnych z zasadą sprawiedliwości. Za niezgodne z zasadą sprawiedliwości i jako niesłusznie nabyte Trybunał Konstytucyjny uznał tzw. renty prominenckie, przysługujące dawnym członkom kierownictwa partyjnego (K.7/90¹⁶). Podobnie Trybunał postąpił w stosunku do niesłusznych przywilejów branżowych, np. do bezpłatnych lub ulgowych przejazdów kolejami (K.6/93¹⁷), czy niemal darmowej energii elektrycznej (U.6/93¹⁸).

Ochronie praw socjalnych służy także **zasada niedziałania prawa wstecz**, którą Trybunał Konstytucyjny bardzo stanowczo egzekwuje stwierdzając niekonstytucyjność szeregu przepisów z tego właśnie powodu, a także **nakaz zachowania odpowiedniej *vacatio legis*** przy uchwalaniu unormowań pogarszających sytuację prawną jednostki.

Jedną z najpoważniejszych podstaw kontroli Trybunału Konstytucyjnego w ogóle, a w sprawach socjalnych w szczególności, jest **zasada równości obywateli wobec prawa** (art. 67 ust. 2 przepisów konstytucyjnych). Zasada ta polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujące się w równym stopniu istotną cechą, mają być traktowane równo, według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Równość wobec prawa zakłada istnienie wspólnej, istotnej cechy faktycznej, uzasadniającej równe traktowanie obywateli. Różnice w traktowaniu muszą

znajdować uzasadnienie w odmienności cech adresatów owego zróżnicowanego traktowania (np. kryterium uprzedniej karalności jest wystarczająco istotne, aby legitymować różny dostęp do prowadzenia działalności gospodarczej) (U.9/90¹⁹). Brak natomiast odmienności cech nadaje zróżnicowaniom charakter konstytucyjnie zabronionej dyskryminacji, chyba że można wskazać inne szczególne argumenty modyfikujące działanie zasady równości. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że wszelkie ograniczenia zasady równości nie wynikające z dążenia do osiągnięcia równości faktycznej są niedopuszczalne, natomiast nakładanie obowiązków na obywateli musi odbywać się m.in. zgodnie z zasadami równości i sprawiedliwości. Zasada sprawiedliwości może więc modyfikować lub wręcz definiować zasadę równości.

Trybunał Konstytucyjny dokonał interpretacji zasady równości na tle kilku odrębnych dziedzin życia społecznego. I tak, Trybunał Konstytucyjny uznał niekonstytucyjność ustawy emerytalnej w tej części, gdy przewiduje ona podwyższenie emerytury za każdy rok pracy w Polsce Ludowej, dyskryminując obywateli, którzy pracowali również w okresie przedwojennym (Kw.1/89²⁰). W innej sprawie Trybunał uznał, że ustawa ustalająca obowiązek kobiet zatrudnionych na niektórych stanowiskach w szkołach wyższych (lub w sądownictwie i prokuraturze) do przejścia na emeryturę po osiągnięciu wieku 60 lat narusza zasadę równości płci, gdyż do mężczyzn odnosi się inna (wyższa o 5 lat) bariera wieku (Kw. 5/91²¹). Zasadzie równości kobiet i mężczyzn nie sprzeciwia się ustanawianie różnic na korzyść kobiet. Ustanawianie różnic na rzecz kobiet może przyjąć

mować postać ustanawiania przywilejów, ale nie może przekształcać się w ustanawianie obowiązków o restryktywnym i dyskryminującym charakterze. O ile więc kobiecie – pracownikowi naukowemu, sędziemu, prokuratorowi – można przyznać możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę, o tyle nie wolno ustanawiać obowiązku takiego przejścia wbrew woli zainteresowanej. Wynika to ze specyficznych biologiczno-społecznych uwarunkowań kobiety, znajdujących oparcie w art. 78 przepisów konstytucyjnych, kreującym uprzywilejowaną prawną pozycję kobiety.

Za sprzeczny z zasadą równości Try-

bunał w innej sprawie uznał przepis pomijający małżonka wśród tzw. „osób bliskich”, którym też przysługują świadczenia w razie wypadku przy pracy w gospodarstwie ubezpieczonego rolnika (K.10/92²²). W orzeczeniu w sprawie K.12/92²³ Trybunał Konstytucyjny przyjął, że przepis przewidujący zawieszenie praw do emerytury lub renty w razie wyjazdu za granicę na pobyt stały jest sprzeczny m.in. z zasadą równości wobec prawa.

Z przytoczonych przykładów widoczne jest, że konstytucyjna zasada równości wobec prawa ma bardzo szerokie zastosowanie w ochronie konstytucyjnych praw socjalnych obywateli.

Przypisy:

¹ M. Łabor, W. Łączkowski: *Referat na zgromadzenie ogólne sędziów Trybunału Konstytucyjnego w dniu 16 listopada 1993 r.*

² Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (OTK) 1991, s. 27–41.

³ OTK 1992, cz. I, s. 92–116.

⁴ OTK 1991, s. 134–139.

⁵ OTK 1992, cz. II, s. 157–169.

⁶ OTK 1991, s. 15–26.

⁷ OTK 1992, cz. II, s. 27–44.

⁸ OTK 1992, cz. I, s. 56.

⁹ OTK 1992, cz. I, s. 34.

¹⁰ OTK 1992, cz. I, s. 82.

¹¹ OTK 1992, cz. II, s. 39.

¹² OTK 1993, cz. II, s. 297–310.

¹³ OTK 1993, cz. I, s. 19–36.

¹⁴ OTK 1992, cz. II, s. 142–143.

¹⁵ OTK 1990, s. 55.

¹⁶ OTK 1990, s. 42–58.

¹⁷ OTK 1994, cz. I, s. 106–128.

¹⁸ OTK 1994, cz. I, s. 58–68.

¹⁹ OTK 1991, s. 142–148.

²⁰ OTK 1989, s. 43.

²¹ OTK 1991, s. 96–103.

²² OTK 1993, cz. I, s. 50–59.

²³ OTK 1992, cz. I, s. 51–56.'